



LUD POLSKI.

Niema może na całej kuli ziemskiej takich uroczych i miłych krajobrazów, jak te, które Mickiewicz w "Panu Tadeuszu" a Wincenty Pol w "Pieśni o ziemi naszej" w mistrzowskim słowie odtworzyli. Niema też ludu tak poczciwego, pobożnego i pracowitego, jak polski. Przynajmniej dla Polaka. Ale i cudzoziemcy się na to zgadzają. Wyjątki są wszędzie i zawsze. Na ogół jednak, pięknym i zacnym jest lud polski, pełną przedziwnego uroku ziemia polska. Wielcy i mali, młodzi i starzy wszyscy to odczuwają i mówią. O, jakże tęsknił na paryskim bruku wieszcz nasz nieśmiertelny do pól malowanych zbożem rozmaitem, połączonych pszenicą, posrebrzanych żytem. Ale nie tylko piękną jest ziemia nasza i lud ją zamieszkujący, lecz zarazem wielce urodzajną, w kruszce, sól i wszelkie bogactwa przyrody zasobną. Już w XI wieku pisarz arabski Al-Bekri tak mówi o Polsce ówczesnej: "Co się tyczy kraju Mszki (Mieszka czyli Mieczysława I w latach 960 — 922), jest on wielki między krajami słowiańskimi, bogaty w chleb, mięso, miód i pastwiska". Już to zgodnie zaznaczają i inni, że żaden kraj europejski nie dorównał Polsce obfitością miodu i wosku. Nie dorównał też i pod innymi względami. Solona w beczkach lub wędzona zwierzyna płynęła okrętami w handel zamorski. Chów bydła, owiec, stadnin koni uważany był za główne źródło bogactwa krajowego. Zdumiewają się wszyscy podróżnicy po ziemiach polskich za czasów piastowskich i jagiellońskich pracowitością i gospodarnością ludu polskiego. Praca około ziemi, uprawa roli czyniła zaszczyt. Nigdy się Polak nie wykupywał pieniędzmi od pracy. Przeciwnie, były przykłady dobrowolnej zamiany danin na robociznę. Kmieć polski nie widział dla siebie miłszego zajęcia nad pracę na roli. Ta mu była najmiłszą. Nie darmo też Polska za Kazimierza Wielkiego, tego "króla chłopków", otrzymała zaszczytną nazwę "śpiçhlerza Europy". Nawet szlachcic dawniejszy nie wstydził się razem z czeladzią orać i obsiewać ojczyźne zagony. Porosłe dziś dzikim lasem kopce i wały niegdyś zamkowe, kościoły odwieczne z grubo ciosanego granitu, można

przyporównać do dzieł dawnych olbrzymów. Co koło takiego Dresdenka uważano za naturalne ramię Noteci, to było tylko ogromnym, ćwierć milowym przekopem, ręką ludzką zrobionym. Każda wieś, każda łąka była widownią żywej skrętności i pracy. Wiekopomnym tego zabytkiem są Żuławy gdańskie, przez założenie niezliczonych grobli, tam i kanałów przemienione w dobie piastowskiej z nieprzebranych bagnisk na najżyźniejszą okolicę. Cała Małopolska wyglądała w dobie piastowskiej, jak jeden ogród. Kopano też rudę srebrną w Olkuszu, ołowianą i miedzianą w Chęcinach, Sławkowie, Kielcach, Trzebini, Jaworznie i Miedzianej górze, wydobywano sól w Wieliczce.

Od Karpat do Bałtyku wrzała praca, prosty lud polski w świecie cywilizacji wywalczył sobie pierwszorzędne miejsce. Był pracowity, chciwy wiedzy, przywiązany do wiary przodków.

Piękności duszy ludu polskiego odpowiadał strój zewnętrzny. Mazur, krakowiak, kujawiak w swoich odświętnych ubraniach jak królewicza.

TRZEBA NAM WIARY!

Trzeba nam wiary tej wszechpotężnej,

Ze wobec głodu i męki

Złączonym w światła hufiec o-rężny,

Pójść trzeba w boje.

Trzeba nam wiary, że my zawiśli

Od własnej woli i ręki.

Ze przekształcimy w bronie swe myśli

I w laurów zwoje!

Trzeba nam wiary, że na rozsądku

I na miłości oparty,

Śród wiekowego gmach nasz porządku

Złotem lśnić będzie.

Trzeba nam wiary, że ten gmach słońca

I chleba — wszystkim otwarty,

Ze każdy walczyć winien do końca.

Aż go posiadzie.

Trzeba nam wiary — — wierzymy rówieśni,

O wierzymy, zwycięstw już bliscy!

I bądźmy zawsze, jako ci w pieśni,

Mężę ze stali.

Bo oto idzie czas zmartwychwstania,

I zmartwychwstaną Ci wszyscy,

Co tej złocistej chwili zarania

Z wiarą czekali.

CHLEB.

Ziarna zbożowe znane już są oddawna i używane na pokarm, nie robiono jednak z nich mąki, nie wypiekano chleba, a tylko jadało ziarna prażone lub gotowane.

W starożytności, u żydów pieczono chleb bez zakwaszenia, w popiele, w postaci placków, od czasów Mojżesza jednak zaczęli żydzi wypiekać chleb bez soli na święta kielkanocne, co trwa aż do obecnych czasów. Cienkie, suche placki z niekwaszonego ciasta, zrobione z mąki tylko i wody, zwane "macą", używane są na pamiątkę śpiesznego pieczenia ciasta, w chwili wyjścia z niewoli egipskiej. To też maca nazywa się również "chlebem nędzy."

Sztuka przyrządzania chleba z Azji i Egiptu przeszła później do Europy, a mianowicie do Grecji i Rzymu, gdzie ją znacznie udoskonalono; do innych krajów weszła ona wraz z chrześcijaństwem.

Mąkę pierwotnie robiono w żarnach, czyli młynach ręcznych, poruszanych siłą człowieka, a urządzonych albo z dwóch kamieni, albo z dwóch metalowych kół. Mielenie ziarna w żarnach było ciężką i powolną pracą, wielkiem też udogodnieniem były zaprowadzone później młyny wietrzne, czyli wiatraki, i wodne, a następnie parowe.

OGRZEWANIE MIESZKAŃ NA WIOSNĘ.

Na wiosnę, gdy mieszkanie niedostatecznie bywa przez słońce wygrzane, co szczególnie w tym roku ma miejsce, bo słońca dotychczas bardzo niewiele widzieliśmy, trzeba wszystko robić, aby przestawszy palić w piecach, powietrza piwnicznego w pokojach nie dopuszczać. Jedyne na to wpływa przewietrzanie pokoi, ale przewietrzanie systematyczne. Trzeba otwierać okna tylko po jednej stronie mieszkania i to w czasie działania promieni słonecznych, a gdy się słońce w inną stronę obróci, zaraz okna zamknąć, a znów otwierać te, w które słońce zaczyna zaglądać. Z wiosną bywa mieszkanie tylko słońcem ogrzane, gdyż powietrze w tej porze jest bardzo chłodne, i z tego też powodu tak wiele osób podlega zaziębieniom. Kto się nie trzyma wyżej wskazanej zasady, musi mieć w mieszkaniu zimniej, niż na dworze, bo ranne i wieczorne powietrze wiosenne udziela nam tylko chłodu, gdy przeciwnie, promienie słoneczne dają nam ciepło w całej pełni.

W czasie lata postępować musimy zupełnie przeciwnie: wietrzyśmy mieszkanie tylko wczesnym rankiem i późnym wieczorem, a od gorąca słonecznego latem chronią nas rolety, żaluzje, a nawet okiennice.

Odpowiedzi Redakcyi.

Studentce Polce. Była kiedyś taka sprawa w Petersburgu, że nie chciało kobiety lekarza uznać jako eksperta w sprawie sądowej. Sprzeciwił się temu prokurator. obrońca oskarżonej powołał się jednak na rozkaz najwyższy, który zrównał prawa kobiet, posiadających dyplomy lekarskie z prawami lekarzy mężczyzn i rząd uchwalił w końcu dopuścić doktora kobietę do ekspertyzy sądowej. W Krakowie fakultet medyczny stoi doskonale, a klinika chirurgiczna jest świetnie urządzona.

Rada lekarska w Wiedniu postanowiła dopuszczać do swego grona kobiety lekarki. W Rosji kobiety lekarki są na posadach ordynatorów w szpitalach. W Chinach, o ile nam wiadomo, przed niedawnym dopiero czasem pojawiła się pierwsza kobieta lekarka — Chinka. Ukończyła ona uniwersytet w Nowym Yorku, a wróciwszy do ojczyzny, zakłada szpitale, apteki i kształci dozorczyńnie chorych. — Artykuł szan. Pani umieścimy w następnym numerze Zgody żeńskiej.

Pani Zofii Ziębickej. — Na gotowanie jaj na miękko niema przepisu w żadnej książce kucharskiej. Najlepiej w gorącą wodę i "trzy zdrowaśki" — to środek wypróbowany przez nasze prababki.

Paulince Gargul. — Dzieci, które zagadki odgadły, nagrody otrzymały. Paulinka zagadki nie odgadła.

Wicuni Grębowiec. — Posłałam ci odwrotną pocztą żądane wzorki do haftu — nie wiem, co się z nimi stało w drodze. Gdy je odbierzesz z poczty — donieś mi o tem.

Pani Kasperskiej. — Monogramów nie mamy. Litery osobno były już raz umieszczone w Zgodzie.

Zosi Karskiej. — Zupełnie zrozumieć nie mogę, o co ci idzie w ostatnim liście. Napisz wyraźniej, a odpowiem z przyjemnością.

Apolonii Szczęch. — Pola ma bardzo dobre serduszko, że chce darować jedną ze swoich lalek tej biednej chorej dziewczynce, która mieszka w besmencie. — Niech Pola często pisze do mnie o sobie i o tej dziewczynce.

Wróbel dziecko nie oswoi się nigdy. Lepiej puścić go wolno. Są kanarki i inne ładnie śpiewające ptaszki, zrodzone w klatkach od kilku pokoleń, im już niewola nie sprawia takiej przykrości, a przytem śpiewają pięknie. Lepiej więc postarać się o kanarka lub czyżyka, a nie wzięć wróbelka.

Głód, zimno i ciężka praca, to straszne klęski, ale długi gorsze są od tego wszystkiego.